

Ukraina nie będzie wprowadzać wojsk na Krym

13 marca 2014

Izba Reprezentantów Kongresu USA zatwierdziła rezolucję, w której potępiła działania Rosji w stosunku do Ukrainy i wezwała Biały Dom do wykluczenia Rosji z G8 a także wprowadzenia sankcji wizowych i gospodarczych. Dokument ma charakter polecenia. Za jego zatwierdzeniem zagłosowało 402 kongresmenów, siedmiu opowiedziało się przeciwko. Zdaniem kongresmenów, Biały Dom powinien wspólnie z UE wprowadzić wizowe, finansowe, handlowe i inne sankcje wobec wysokich rangą urzędników, banków państwowych, organizacji komercyjnych i agencji państwowych.

Ukraina nie będzie wprowadzać sił zbrojnych na Krym, ponieważ stworzy to zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju – poinformował pełniący obowiązki prezydenta kraju Aleksander Turczynow. Według niego, nie można rozpoczynać operacji zbrojnej, gdyż może to narazić wschodnią granicę Ukrainy. Wczoraj Turczynow oświadczył, że Ukraina zwróci się do krajów gwarantujących bezpieczeństwo o pomoc techniczną i wojskową.

Szefowie MSZ Rosji i Francji Siergiej Ławrow i Laurent Fabius omówili przez telefon sytuację na Ukrainie i Krymie. Jak podaje rosyjski resort dyplomatyczny, rozmowa odbyła się z inicjatywy strony francuskiej. Jej szczegóły nie zostały podane. Laurent Fabius oznajmił, że wyznaczone na Krymie na 16 marca referendum jest nielegalne i zagroził Rosji wprowadzeniem kolejnych sankcji już w tym tygodniu, jeśli Moskwa nie zareaguje na propozycję zachodnich krajów, mającą na celu „deeskalację” sytuacji na Ukrainie.

Prezydent Francji Francois Hollande zadzwonił do rosyjskiego przywódcy Władimira Putina, aby omówić możliwości uregulowania sytuacji na Ukrainie. Według informacji administracji

Hollande'a, francuski prezydent poinformował Putina, że zaplanowane na 16 marca referendum w sprawie statusu Krymu, przygotowania do którego prowadzone są nieprzejrzysto, nie ma podstaw prawnych. Zdaniem Hollande'a Putin powinien zrobić wszystko, aby nie dopuścić do wejścia Krymu w skład Rosji, w przeciwnym wypadku będzie to postrzegane jako niedopuszczalna aneksja.

W szpitalach stolicy Ukrainy zostało ponad 170 osób, rannych podczas zamieszek. „Z miejsca starć w centrum Kijowa do brygad pogotowia i placówek medycznych w Kijowie zwróciło się 1251 osób, 812 z nich trafiło do szpitala. Według stanu na 12 marca 2014 roku, w kijowskich szpitalach leczą się 173 osoby” – czytamy w komunikacie.

Ukraina otrzymała pozwolenie na przeprowadzenie lotu obserwacyjnego nad terytorium Rosji, aby Kijów mógł przekonać się o braku ze strony rosyjskiej działań zagrażających bezpieczeństwu Ukrainy – powiedział w środę dziennikarzom wiceminister obrony Anatolij Antonow. „Strona ukraińska zwróciła się do nas z wnioskiem o zgodę na przeprowadzenie tak zwanego nadzwyczajnego lotu obserwacyjnego nad terytorium Rosji. Mimo, że nic nas nie zobowiązuje do przyjmowania ukraińskiego samolotu, podjęliśmy decyzję o wydaniu grupie obserwacyjnej zezwolenia na przeprowadzenie takiego lotu” – powiedział Antonow.

Unia Europejska proponuje Ukrainie, że już 19 marca udzieli jej pomocy makrofinansowej na kwotę 1 miliarda euro, co zwiększy łączną sumę pomocy do 1,6 miliarda euro – poinformował szef Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso podczas swojego wystąpienia w Parlamencie Europejskim w Strasburgu. Przewodniczący Komisji Europejskiej powiedział również, że na szczycie głów państw UE w ubiegłym tygodniu podjęto decyzję, że polityczna część umowy stowarzyszeniowej zostanie podpisana przed majowymi wyborami prezydenckimi.

Zaplanowane na niedzielę na Krymie referendum będzie

nielegalne – oświadczył we wtorek obecny przewodniczący Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), prezydent Szwajcarii Didier Burkhalter. „W obecnej formie referendum, które ma się odbyć na Krymie 16 marca, będzie niezgodne z konstytucją Ukrainy i powinno być uważane za nielegalne” – podkreślił szef OBWE w swym oświadczeniu.

Na dzień przed wizytą szefa ukraińskiego rządu Arsenija Jaceniuka w Waszyngtonie i jego spotkaniem z prezydentem Barackiem Obamą, Kongres USA potępił rosyjską interwencję na Ukrainie. Izba Reprezentantów, przytłaczającą większością głosów, potępiła „naruszenie suwerenności, niepodległości i integralności terytorialnej Ukrainy przez siły zbrojne Federacji Rosyjskiej”. Zażądała także wysłania na Krym i w inne rejony Ukrainy międzynarodowych obserwatorów.

Unia Europejska musi jak najszybciej przyłączyć się do Stanów Zjednoczonych, by pokazać Rosji, że jest gotowa dotkliwie ukarać rosyjskie władze za jej działania na Ukrainie – ocenia „New York Times” w komentarzu redakcyjnym „Kara dla Putina”. „Podobnie jak wielu Rosjan, Putin szczerze wierzy, że Rosję i Ukrainę łączy specjalna więź. On sam i jego administracja nie potrafią pojąć, że Ukraina może tworzyć więzi gospodarcze i społeczne z Zachodem, nie rezygnując przy tym z niezaprzeczalnego historycznego i kulturowego pokrewieństwa z Rosją. Dla nich to gra, w której wygrywa tylko jedna strona, a Putin jest gotów okazać siłę” – pisze amerykański dziennik.

Interwencja Rosji na Krymie pokazała, że kraje UE muszą zrewidować swoje myślenie o wydatkach na obronność. Trzeba się zastanowić, czy można nadal oszczędzać na potencjale militarnym bez obaw przed konsekwencjami – pisze „Financial Times”. Przez lata dowódcy NATO i przedstawiciele USA wytykali europejskim rządům, że zbyt szybko obcinają wydatki na obronność w odpowiedzi na kryzys gospodarczy – przypomina dziennik. Jak dodaje, faktyczna aneksja Krymu przez Rosję może stanowić dla unijnych rządów impuls do refleksji na ten temat.

Rosyjska armia wciąż koncentruje się na wschodniej granicy Ukrainy, a liczba jej żołnierzy wzrasta – oświadczył wicepremier Witalij Jarema na posiedzeniu ukraińskiego rządu. Minister obrony Ihor Teniuch poinformował o rotacji żołnierzy Rosji na Krymie.

Andrij Parubij, sekretarz ukraińskiej Narodowej Rady Bezpieczeństwa i Obrony: Ukrainie grozi interwencja Rosji na pełną skalę. Według niego Rosja zgromadziła ogromne siły wzdłuż granic z Ukrainą: niedaleko Kijowa, Doniecka, w Kraju Krasnodarskim, Zaporozżu i Naddniestrzu.

Z Krymu uciekło już ponad 300 osób, w tym 100 Tatarów. Dzisiaj zostanie uchwalone prawo dotyczące Gwardii Narodowej. W jej skład wejdą ochotnicy i studenci akademii wojskowych. Zgłosiło się już na ochotnika ok. 40 tys. osób.

W przyszłym tygodniu UE podpisze polityczną część umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą – powiedział europoseł PO Jacek Saryusz-Wolski podczas debaty europarlamentu w Strasburgu na temat rosyjskiej inwazji na Półwysep Krymski.

Premier Wielkiej Brytanii David Cameron chciałby, aby częścią reakcji UE na ewentualną aneksję Krymu przez Rosję było wprowadzenie zakazów podróżowania dla „czołowych rosyjskich deputowanych”. Szef rządu mówił o tym w drodze do Izraela. „Będziemy naciskać na to, by te zakazy wizowe obejmowały niektórych czołowych rosyjskich posłów” – powiedział Camerona dziennikarzom w samolocie do Tel Awiwu. „Wczoraj w Londynie odbyliśmy spotkanie z partnerami w tej sprawie i przedstawiliśmy tę propozycję” – dodał.

Rosyjskie wojsko mogło współpracować ze zbrojnymi grupami, które w ub. tygodniu zakładały blokady drogowe i uniemożliwiały nieuzbrojonej misji Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wjazd na Krym – podała misja dyplomatyczna USA przy OBWE. Amerykańska misja cytuje raport zespołu wojskowych obserwatorów OBWE, w którym stwierdzono, że

wyduje się, iż uzbrojeni mężczyźni korzystali z rosyjskiego sprzętu i pojazdów.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) poinformowała o zatrzymaniu rosyjskiej wojskowej grupy zwiadowczej, która przedostała się z opanowanego przez Rosjan Krymu do sąsiadującego z nim obwodu chersońskiego na południu kraju. „Celem działalności grupy było rozpoznanie sytuacji operacyjnej oraz uzyskanie danych o ruchu i stopniu gotowości oddziałów sił zbrojnych Ukrainy na terenie obwodu chersońskiego” – czytamy w komunikacie SBU. Rosyjscy zwiadowcy szczególnie interesowali się 3. Dywizjonem Rakietowym i 208. Brygadą Rakietową w mieście Kachowka. Według SBU grupą kierował Rosjanin i oficer rosyjskiego wywiadu wojskowego, który posiadał także nielegalnie paszport ukraiński. „Podczas przesłuchania przyznał się, że gromadził informacje wywiadowcze: współrzędne punktów wojsk ochrony pogranicza i miejsca dyslokacji jednostek ukraińskich” – głosi komunikat.

Ministerstwo Obrony Ukrainy potwierdziło, że zwróciło się do Rosji o pozwolenie na wykonanie lotu obserwacyjnego nad rosyjskim terytorium, jednak oświadczyło, iż nie otrzymało jeszcze od Moskwy żadnej oficjalnej odpowiedzi w tej sprawie. „Potwierdzam, że skierowaliśmy do strony rosyjskiej prośbę o zgodę na przeprowadzenie takiego lotu, ale nie mamy jeszcze odpowiedzi” – powiedział podpułkownik Maksym Prauta z departamentu prasowego resortu obrony w Kijowie. Wcześniej zastępca ministra obrony Rosji Anatolij Antonow oświadczył w Moskwie, że wydał Ukraińcom zgodę na lot obserwacyjny, o którą wystąpili dzień wcześniej. „11 marca strona ukraińska zwróciła się do nas z wnioskiem o przeprowadzenie tak zwanego specjalnego lotu obserwacyjnego nad terytorium Federacji Rosyjskiej. Wniosek o taką misję wystosowano do nas po raz pierwszy w ramach umowy o otwartym niebie od czasu jej podpisania w 1992 r. I choć nie mamy żadnych zobowiązań, by przyjąć ten ukraiński samolot, podjęliśmy decyzję, by zezwolić grupie obserwacyjnej (Ukrainy) na wykonanie takiego lotu” –

powiedział Antonow, cytowany przez agencję Interfax-Ukraina.

Sekretarz stanu USA John Kerry zapowiedział, że spotka się w piątek w Londynie z szefem MSZ Rosji Sergiejem Ławrowem, by zaoferować Rosji dyplomatyczne rozwiązania ws. Ukrainy. Zastrzegł, że USA zrobią co trzeba, jeśli Rosja nie dokona właściwych wyborów. „Zaoferujemy Ławrowowi oraz za jego pośrednictwem Władimirowi Putinowi i Rosji pewne rozwiązania z nadzieją naszą i – jak myślę – także świata, że znajdziemy rozstrzygnięcie, które zapewni poszanowanie integralności i suwerenności Ukrainy” – powiedział Kerry w Kongresie, informując, że udaje się do Londynu na spotkanie z Ławrowem na prośbę prezydenta Baracka Obamy.

Rosyjski sprzęt wojskowy i transportery opancerzone są już otwarcie transportowane i rozmieszczane wzdłuż północnej granicy z Ukrainą. Ukraińskie media publikują nagrania i zdjęcia pociągów towarowych transportujących sprzęt wojskowy oraz opancerzone pojazdy. Dziś nie starano się już nawet ukrywać, że pociągi zmierzają w kierunku granicy z Ukrainą. Minister Obrony Ukrainy oświadczył, że resort dysponuje informacjami potwierdzającymi, iż w okolicach północno-wschodniej granicy Ukrainy rozlokowano już 220 tys. Rosyjskich żołnierzy, 1800 czołgów oraz 400 rosyjskich helikopterów.

Na wspólnej konferencji prasowej z Angelą Merkel, premier Donald Tusk oświadczył, że we wszystkich kluczowych kwestiach dotyczących kryzysu ukraińskiego i metod wyjścia z niego ma wspólną opinię z kanclerz Niemiec. „Z panią kanclerz jesteśmy zdania, że pożytecznym byłoby jak najszybsze podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. Mówimy o uzgodnionej z rządem w Kijowie części politycznej umowy stowarzyszeniowej. Naszym zdaniem, jeśli nie będzie żadnych technicznych problemów, podpisanie tej umowy powinno nastąpić na najbliższym posiedzeniu Rady Europejskiej, a więc już w przyszłym tygodniu” – oświadczył Tusk. Premier zapowiedział też, że zostanie utworzona wspólna polsko-niemiecka misja pomocy organizacyjnej dla Ukrainy. Pomoc ma dotyczyć m.in. naprawy

systemu finansowego i skutecznego wydawania środków pomocowych. „Z inicjatywy pani kanclerz zdecydowaliśmy o utworzeniu wspólnej misji – może także z udziałem przedstawicieli Francji, ale na pewno Niemcy i Polacy będą tę misję współtworzyli – pomocy organizacyjnej, jeśli chodzi o dobre wydawanie i zagospodarowanie środków pomocowych, a także naprawy systemu finansowego, być może także systemu bankowego, w zależności od tego, jakie będą oczekiwania strony ukraińskiej” – tłumaczył Tusk.

Na wspólnej konferencji prasowej z Angelą Merkel, premier Donald Tusk oświadczył, że we wszystkich kluczowych kwestiach dotyczących kryzysu ukraińskiego i metod wyjścia z niego ma wspólną opinię z kanclerz Niemiec. „Z panią kanclerz jesteśmy zdania, że pożytecznym byłoby jak najszybsze podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. Mówimy o uzgodnionej z rządem w Kijowie części politycznej umowy stowarzyszeniowej. Naszym zdaniem, jeśli nie będzie żadnych technicznych problemów, podpisanie tej umowy powinno nastąpić na najbliższym posiedzeniu Rady Europejskiej, a więc już w przyszłym tygodniu” – oświadczył Tusk. Premier zapowiedział też, że zostanie utworzona wspólna polsko-niemiecka misja pomocy organizacyjnej dla Ukrainy. Pomoc ma dotyczyć m.in. naprawy systemu finansowego i skutecznego wydawania środków pomocowych. „Z inicjatywy pani kanclerz zdecydowaliśmy o utworzeniu wspólnej misji – może także z udziałem przedstawicieli Francji, ale na pewno Niemcy i Polacy będą tę misję współtworzyli – pomocy organizacyjnej, jeśli chodzi o dobre wydawanie i zagospodarowanie środków pomocowych, a także naprawy systemu finansowego, być może także systemu bankowego, w zależności od tego, jakie będą oczekiwania strony ukraińskiej” – tłumaczył Tusk.

Gdy polscy politycy jednoznacznie potępiają działania Kremla w obliczu sytuacji na Ukrainie, a zwłaszcza na Krymie, szokująca jest wypowiedź doradcy Bronisława Komorowskiego, który wbrew wcześniejszym zapewnieniom prezydenta stwierdził, że „Krym

jest już stracony”. „Absolutnie nie uznamy zmian terytorialnych dokonanych z pogwałceniem prawa międzynarodowego, nie uznamy oderwania Krymu od Ukrainy” – przekonywał prezydent Bronisław Komorowski. Innego zdania jest prezydencki doradca ds. polityki zagranicznej – prof. Roman Kuźniar, który stwierdził na antenie TVN24, że „Krym jest już stracony”. „Zło się już stało i tego zła nie da się odwrócić. Nie jestem tutaj pesymistą, wydaje mi się, że raczej realistą. Nie porwaliby się na to, gdyby nie byli do końca przekonani i gotowi przyjąć ceny, którą Zachód będzie chciał narzucić” – przekonywał na antenie TVN24 doradca prezydenta RP Roman Kuźniar. Na pytanie, czy Krym jest stracony Kuźniar odpowiedział: „W moim przekonaniu tak. Przepraszam, że to mówię, ale to dlatego, że nie ma takiej siły, która mogłaby odwrócić tę sytuację. Bo jedynie mogłaby ją odwrócić interwencja militarna. Na to się nikt nie zdobędzie, na to nie jest gotowa też Ukraina.”

Minister obrony Estonii, Urmas Reinsalu, opowiedział się za obecnością wojsk NATO na terenie Estonii, Litwy i Łotwy. Ma to związek z działaniami Rosji wobec Ukrainy i obawą przed rosyjską ofensywą w krajach bałtyckich. Przewodniczący konserwatywno-liberalnego Związku Ojczyźnianego i Res Publici, chciałby nie tylko obecności wojsk NATO na terenie państw bałtyckich, ale również instalacji elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej. W jego opinii, obecność państw zachodnich miałaby charakter odstrasżający, od prób destabilizowania sytuacji w regionie przez Rosję. Podobnie jak na Krymie, mniejszość rosyjska jest również obecna w Estonii i na Łotwie. Reinsalu postuluje również rewizję stosunków NATO z Rosją, których zasady są określone przez dokumenty podpisane w 1997 roku. Od tamtego czasu, sytuacja w Rosji miała się bowiem znacząco zmienić. Szef estońskiego resortu obrony uważa również, że jego rząd powinien zająć twardsze stanowisko wobec Moskwy. Działaniem na rzecz bezpieczeństwa regionu Morza Bałtyckiego, powinno być również przekonanie Finlandii i Szwecji do przystąpienia do NATO.

Większość Amerykanek i Amerykanów uważa, że Stany Zjednoczone nie powinny zbyt angażować się w sytuację na Ukrainie – wynika z opublikowanego 11 marca raportu Pew Research Center. Taką postawę Amerykanki i Amerykanie zajmują niezależnie od swych preferencji politycznych. W badaniu Pew niemal dwukrotnie więcej Amerykanek i Amerykanów (56%) stwierdziło, że ważniejsze jest, by USA nie angażowały się zbyt w sytuację na Ukrainie, niż zajęły twarde stanowisko przeciw działaniom Rosji. Tę drugą opcję wybrało 29% respondentów. 15% stwierdziło, że nie wie, co jest ważniejsze. Ponadto z sondażu wynika, że 44% Amerykanek i Amerykanów krytycznie ocenia to, jak administracja prezydenta Baracka Obamy zajmuje się kryzysem ukraińsko-rosyjskim, natomiast 30% pochwała jej działania. Aż 26 proc. nie umiało dokonać oceny. Znacznie więcej krytycznych opinii na temat administracji Obamy wyrazili w tym kontekście respondenci utożsamiający się z Republikanami aniżeli Demokratami. Ale jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie o to, czy USA powinny mniej czy też bardziej angażować się w konflikt, preferencje polityczne nie miały już takiego znaczenia. 50 proc. wyborców Partii Republikańskiej oraz 55% wyborców Partii Demokratycznej od „twardego stanowiska” woli, by „USA nie angażowały się zbyt w sytuację na Ukrainie” – dowiedzieć się można z raportu Pew. Sondaż został przeprowadzony między 6 a 9 marca na grupie 1003 dorosłych Amerykanek i Amerykanów.

Władze Krymu wkrótce przystąpią do nacjonalizowania ukraińskich przedsiębiorstw państwowych znajdujących się na terytorium półwyspu. Prywatnych firm te działania nie obejmą – poinformował 12 marca wicepremier Krymu Rustam Temirgalijew. „Własność firm państwowych, w tym eksploatujących zasoby, takich jak Czornomornaftohaz, czy Ukrzałyznycia (koleje) oraz niektóre państwowe ośrodki zdrowia przejdą już w najbliższym czasie na własność (Autonomicznej) Republiki Krymu” – powiedział Temirgalijew, cytowany przez agencję Interfax. Dodał, że prywatnych firm, jeśli są zarejestrowane i legalnie działają na terytorium Krymu, zmiany nie obejmą. Jak

oświadczył wicepremier, na Krymie już rozpoczęły działalność banki rosyjskie. „Kierownictwo niektórych banków rosyjskich już planuje otwarcie tutaj swoich oddziałów. Po wejściu Krymu w skład Rosji ukraińskie banki będą mogły się zarejestrować jako banki zagraniczne” – powiedział. Według Temirgalijewa okres przejściowy związany ze zmianą ukraińskiego systemu podatkowego na rosyjski dla przedsiębiorców na Krymie może potrwać około pół roku.

16 marca na Krymie odbędzie się referendum, w którym postawione zostaną dwa pytania: „Czy jesteś za ponownym zjednoczeniem Krymu z Rosją na prawach podmiotu FR?” oraz „Czy jesteś za przywróceniem obowiązywania konstytucji Republiki Krymu z 1992 roku i za statusem Krymu jako części Ukrainy?”. Ani władze w Kijowie, ani UE nie uznają legalności tego referendum.

Pierwszy wicepremier rządu Autonomicznej Republiki Krymu, Rustam Temirgaliew, powiedział, że referendum na Krymie może zostać uznane za nieważne tylko wtedy, gdy frekwencja będzie niższa niż 50%. „Referendum może być nieważna tylko w przypadku, jeśli do lokali przyjdzie mniej niż 50% mieszkańców Krymu. Jednak obecnie, według wszelkich danych socjologicznych, frekwencja zapowiada się na wysoką, na ponad 80%. I przypominę, że około 82% mieszkańców Krymu popiera przyłączenie Republiki Krymu do Federacji Rosyjskiej” – powiedział Temirgaliew. Poinformował on, że karty do głosowania zostały już wydrukowane i wysyłane są do terytorialnych komisji wyborczych. Referendum w sprawie statusu Krymu odbędzie się 16 marca 2014 roku.

12 marca rosyjska telewizja państwowa Rossija oskarżyła Polskę o współorganizację przewrotu na Ukrainie. Swoje oskarżenia podbudowała wypowiedzią byłego szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Ołeksandra Jakymenki, który oświadczył, że radykałowie z Majdanu byli szkoleni w Polsce. TV Rossija podała, że „USA wybrały Polskę na pośrednika w ukraińskim przewrocie, a Polacy w Kijowie mają swoje ambicje i niezawodną

osłone. Tezę tę potwierdził Jakymenko, który oznajmił, że w czasie wydarzeń w Kijowie wszystkie rozkazy wydawano albo z Ambasady Stanów Zjednoczonych, albo z Ambasady Unii Europejskiej, którą kieruje pan (Jan) Tombiński, będący obywatelem Polski.” Rosyjska stacja twierdzi, że „do ataku w Kijowie przygotowywano się od dawna. Przewrót rozpoczęto wcześniej, niż w 2015 roku, jak dotąd planowano. Politycy obmyślali strategię, a radykałowie szkolili bojowników.” Wiosną 2015 roku na Ukrainie miały się odbyć wybory prezydenckie. Rozwijając myśl rosyjskiej telewizji, Jakymenko poinformował, że obozy szkoleniowe dla radykałów istniały od czasów poprzedniego prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki. „Trwało to od lat. Nie zdołaliśmy rozprawić się z tym. Gdy tylko ich dociskaliśmy, obozy zaczęto organizować w Polsce, na Łotwie i Litwie – oświadczył. Dodał, że wiele obwodowych administracji z zachodniej Ukrainy opłacało te szkolenia z budżetu państwa. Szkolono tam młodzież do działań bojowych.” 4 marca na konferencji prasowej w Nowo-Ogariowie koło Moskwy, prezydent Rosji Władimir Putin oświadczył, że w Kijowie działali bojówkarze, których „przygotowano w bazach na ościennych terytoriach, na Litwie, w Polsce i na samej Ukrainie. Przygotowywali ich przez dłuższy czas instruktorzy, byli podzieleni na dziesiątki i setki, działali w sposób zorganizowany, dysponowali dobrymi środkami łączności. Wszystko funkcjonowało jak w zegarku. Operowali jak specnaz.” 12 marca media w Rosji podały informację, że 18 aktywistów rosyjskiej opozycji uczestniczy w Warszawie w trwającym od 6 marca szkoleniu poświęconym sposobom prowadzenia kampanii politycznych. Według internetowej gazety „Wzgląd” biorą w nim udział przedstawiciele Partii Postępu, partii Jabłoko, Partii 5 Grudnia, Republikańskiej Partii Rosji – Parnas, Platformy Obywatelskiej i Aliansu Zielonych. Gazeta podaje, że zajęcia prowadzą eksperci z Polski, Ukrainy i USA. W wypadku Stanów Zjednoczonych są to specjaliści z Międzynarodowego Instytutu Republikańskiego (International Republican Institute; IRI), kierowanego przez senatora Johna McCaina, „znanego przeciwnika Rosji”. „Wzgląd” cytuje politologa Gieorgija Fidorowa, według

którego szkolenie w Warszawie „świadczy o tym, że rozpoczęły się przygotowania do przekazania doświadczeń z (kijowskiego) Majdanu rosyjskim kolegom. Zebrane doświadczenie można wykorzystać w czasie wrześniowych wyborów do Moskiewskiej Dumy Miejskiej.” Kursy dla rosyjskich opozycjonistów w Warszawie odnotowała też telewizja Rossija, która określiła je jako dziwne seminarium zorganizowane przez fundację McCaina. Z kolei agencja Ridus podała, że „w Warszawie rosyjska opozycja uczona jest, jak ma pracować przeciwko własnemu krajowi”. Ridus, przedstawiający się jako agencja dziennikarstwa obywatelskiego, zaznacza, że nazwiska „przyszłych aktywistów-buntowników” są znane. „Na ich przyszłą działalność polityczną postaramy się zwrócić szczególnie baczna uwagę” – zapowiedziała agencja.

Już wiadomo, że Rosja nie zatrzyma się na półwyspie krymskim. „Według naszych ocen plan interwencji Putina nie ogranicza się do Krymu. Jest znaczące, że rosyjskie wojsko wzmacnia się nie tylko na Krymie, ale również na granicy z Ukrainą” – mówi w nagraniu oświadczeniu pierwszy zastępca dowódcy Sztabu Generalnego Ukrainy admirał Igor Kabanenko. Nagranie oceny obecnej sytuacji przez admirała Kabanenko pojawiło się w internecie. Dowódca ocenia, że obecna sytuacja na Krymie jest coraz bardziej niepokojąca. „W ostatnim czasie wiele dziennikarzy, wojskowych oraz osób publicznych zostało zatrzymanych. Wiele baz Południowego Okręgu Marynarki jest przechwyconych. Ukraińscy wojskowi, ich rodziny oraz ludność cywilna z patriotycznie nastawiona żyją teraz w niepewności i pod wielką presją” – powiedział admirał. „Według naszych ocen plan interwencji Putina nie ogranicza się do Krymu. Jest znaczące, że rosyjskie wojsko wzmacnia się nie tylko na Krymie, ale również na granicy z Ukrainą. Przy pomocy sieci agentów oraz sabotażystów, którzy przejmują budynki administracji rządowej wnioskuje o „wsparcie i ochronę” Rosjan żyjących na Ukrainie przez rosyjskie wojsko. To realne zagrożenie, ale nie powód do paniki” – oświadczył Kabanenko. Admirał przekazuje wskazówki co ludność cywilna powinna

czynić: „Przy samoorganizacji cywilnej ludności mamy wszelkie możliwości, aby obronić Ukrainę i naszą przyszłość. W tych warunkach ukraińscy patrioci muszą się samoorganizować i zjednoczyć” – mówił admirał. „Po pierwsze – dzwońcie do lokalnej komisji rekrutacyjnej i uaktualnijcie swoje informacje kontaktowe. Trzeba być gotowym na przyjazd do komisji w momencie ogłoszenia mobilizacji. Po drugie – oceńcie, jaką pomoc możecie okazać teraz i przekazcie ją naszym koordynatorom. Po trzecie – organizujcie się w grupy i informujcie o tym naszych koordynatorów. Unikajcie nieorganizowanych akcji, które mogą przynieść negatywny skutek.” Dalej admirał zwraca się do kierownictwa ministerstwa obrony i między innymi pyta, dlaczego w porę nie wydano rozkazu wyjścia okrętów z portów, aby nie zostały zablokowane. „Na końcu chcę się zwrócić do mieszkańców Krymu i wojskowych stacjonujących na Krymie. Pomimo ogromnej presji musicie pamiętać: Naród Ukrainy jest z Wami, razem na pewno zwyciężymy. Są nas miliony. Wy bohaterowie. Zasługujemy, aby żyć w niepodległym demokratycznym państwie, wolnym od bandytów i dyktatorów” – powiedział admirał Igor Kabanenko.

Autorstwo: Redakcja GR (akapity 1-7, 28), wg/pł (8-22), pł (23), pł/sp (24), pk (30), Autonom (25), jkl (26, 27, 29)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [Autonom](#), [Lewica.pl](#)

Kompilacja 29 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”